

ROBOTNICY POM! PRZYSPIESZCIE REMONTY MASZYN ROLNICZYCH!

DZIŚ W NUMERZE:

Sprawa pokoju — naszą sprawą — str. 2.
Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Białymstoku — str. 3.
Nad czym trzeba się zastanowić — str. 3.
Kolumna poświęcona sprawom młodzieży — str. 4.
Głos prawdziwych Niemiec — str. 6.

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 40 (764)

Białystok, środa 17 lutego 1954 r.

A Cena 20 gr.

„Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie“

Dwudzieste drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie

Przyjęcie u prezydenta NRD Wilhelma Piecka na cześć delegacji radzieckiej

BERLIN. W poniedziałek przed południem w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebraли się na nowe posiedzenie w ścisłym gronie. Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego: „Środków zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia, zwolania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw“.

BERLIN. Dnia 15 lutego w godzinach popołudniowych odbyło się 22 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Obrady toczyły się w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech. Prze-

wodniczył sekretarz stanu USA Dulles. Omawiano drugi punkt porządku dziennego: „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy“.

Jako pierwszy zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Po nim przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Następnie minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wypowiedział szereg uwag dotyczących przemówień ministrów zachodnich. Z kolei przemawiał sekretarz stanu USA Dulles.

Poniedziałkowe posiedzenie zakończyło się uzgodnieniem procedury dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego. Postanowiono zwrócić się do przebywającej w Berlinie delegacji austriackiej z pytaniem, czy otrzymała upoważnienie do zajęcia stanowiska wobec propozycji dotyczących traktatu państwa węgla z Austrią. Jeżeli okaże się, że delegacja austriacka otrzymała odpowiednie pełnomocnictwa — wówczas, w dniu 16 bm. ministrowie kontynuować będą obrady w sprawie austriackiej. W przeciwnym wypadku ministrowie ustalą w dniu 16 bm. co będzie przedmiotem obrad w tym dniu.

(O przebiegu obrad informujemy na stronie drugiej).

BERLIN. Prezydent NRD Wilhelm Pieck wydal w dniu 15 bm. przyjęcie na cześć ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa i delegacji radzieckiej. Przyjęcie odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów w Berlinie. Wzięli w nim udział ze strony radzieckiej: min. Mołotow i członkowie delegacji radzieckiej, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador ZSRR w NRD i Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow oraz członkowie funkcyjarskiego urzędu Wysokiego Komisarza i ambasady radzieckiej. Byli również obecni akredytowani w NRD członkowie korpusu dyplomatycznego. Ze strony niemieckiej przybyli: przewodniczący Izby Ludowej NRD dr J. Diekmann, premier rządu NRD O. Grotewohl, członkowie rządu, przewodniczący Izby Krajów NRD R. Lobedan, nadburmistrz Berlina F. Ebert. W przyjęciu wzięli

również udział wybitni przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, jak również uczeni, artyści i dziennikarze.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że w Monachium odbył się masowy wiec, podczas którego mieszkańcy Monachium domagali się realizacji propozycji radzieckich w sprawie Niemiec, przedstawionych na konferencji berlińskiej przez ministra Mołotowa.

Również w Ambergu (Górny Palatynat) odbyło się zebranie ludności, na którym przemawiał Oskar Neuman, członek kierownictwa KPD. Podkreślił on, że szansa utworzenia zjednoczonych i pokojowych Niemiec będzie tym większa, im bardziej stanowczo naród niemiecki, a przede wszystkim klasa robotnicza domagać się będzie utworzenia takich właśnie Niemiec.

Pomagajcie w remontach towarzyszom z GOM-ów

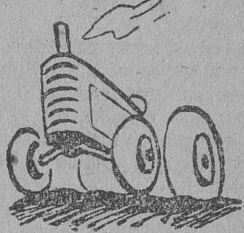
Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku-Podlaskim w wyniku współzawodnictwa obniżyła koszty własne w stosunku do zaplanowanych o 10 procent na każdym hektarze uprawowym, co dało 257 tys. złotych oszczędności.

Obecnie załoga bielskiego POM zaszczytnie realizuje zobowiązania przedzjazdowe. Już do połowy lutego wyremontowano 7 ciągników marki „Ursus“ i 18 marki „Zetor“, 32 pługi, siewniki, sadzarki i inne maszyny. Czas zaoszczędzony na remoncie własnych maszyn POM-owcy przeznaczają na remont maszyn dla miejscowego GOM-u, który nie posiada dostatecznej ilości fachowców i narzędzi.

Normę wykonują w 124 proc.

Na czoło w akcji remontowej wysunęła się brygada kołowa Teodora Antoniuka, przewodnika pracy odznaczanego brązowym Krzyżem Zasługi, wykonująca przeciętnie w czasie Czynu Zjazdowego 124 procent normy. Brygada ta otrzymała niedawno proporzec przechodni brygad remontowych POM.

— Z tym proporcem — mówi Antoniuk — moja brygada nie rozstanie się. Zakończymy zimowe remonty maszyn przed terminem i to będzie nasz wkład w podniesienie wydajności z hektara.



Przodują nie tylko warsztatowcy

Groźnym rywalem brygady Antoniuka jest brygada traktorzystów Mikołaja Denisa, wykonująca średnio 123 proc. normy. Dobrze pracują tu ZMP-owcy Mikołaj Stefaniuk i Kalinowski. Ale w bielskim POM-ie przodują nie tylko warsztatowcy. Dział finansowy również zakończył swe prace bilansowe na 12 dni przed terminem.

Przyczyną sukcesów w pracy bielskiego POM-u jest nie tylko szlachetna rywalizacja poszczególnych brygad, ale również właściwe kierownictwo ze strony wydziału politycznego. (jl)

Towarzysze!

Bierzcie przykład z załogi POM w Bielsku-Podlaskim!

Rozwinąć współzawodnictwo międzyzakładowe

W minionym roku kilka zakładów produkcyjnych naszego województwa zdobyło pierwsze miejsca w skali krajowej we współzawodnictwie międzyzakładowym. Np. przodująca załoga Fabryki Sklejek w Dojlidach parokrotnie zdobyła pierwsze miejsce otrzymując na stałe Sztandar Przechodni Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego. Pierwsze miejsce zajęła Fabryka Pluszu, Zakład Naprawy Sprzętu Drogowego, Tartak w Czarnej Wsi, następnie Tartak w Suprąsli. Inne białostockie zakłady, jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach, Fabryka Przędzów i Uchwyty w Białymstoku, BPP w Elku uzyskały przodujące miejsca.

Sukcesy te, będące dobitnym dowodem bojowości naszych załóg w realizacji planów gospodarczych, nie przyszły łatwo. Trzeba było je w ubiegłym roku, jak trzeba będzie w bieżącym i latach następnych wypracowywać w codziennej, wymagającej często wiele trudu i poświęcenia walce o coraz lepsze, dostatniejsze życie.

Tym większą więc była radość z uzyskanego zwycięstwa. — Oplacił się trud... Jesteśmy najlepsimi... i nimi zostaniemy — słyszało się na uroczystych akademiach poświęconych podsumowaniu wyników przodujących załóg.

W toku współzawodnictwa międzyzakładowego rosła świadomość polityczna białostockich załóg. Rosła i potęgowała wola przysłużenia się sprawie lepszego bytu narodu. Ojczyźnie ludowej i sprawie pokoju.

Przekonały się załogi robotnicze Białostoczyny o korzyściach wynikających z uczestniczenia we współzawodnictwie międzyzakładowym. Chcąc być najlepszym, trzeba było systematycznie podnosić kwalifikacje zawodowe, doskonalić organizację pracy na każdym stanowisku roboczym. Oczywiście, gdy wzra-

stała wydajność, gdy poprawiały się wskaźniki jakościowe, gdy spadały w dół koszty własne — wzrastały zarobki, premie. M. in. robotnicy Fabryki Sklejek w Dojlidach za trzykrotne zdobycie pierwszego miejsca w skali krajowej premiowani zostali w ubiegłym roku sumą 96.800 zł.

Mówiąc o sukcesach przodujących załóg odniesionych na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed siewami KAŻDY DZIEŃ JEST DROGI

Chwila rozpoczęcia wiosennych siewów jest coraz bliższa. Trwają intensywne przygotowania do wiosennych prac w polu.

W związku z akcją siewną podejmowane są przez traktorzystów zobowiązania dotyczące szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów.

Jak informuje nasz korespondent, zobowiązanie takie podjął ostatnio traktorzysta PGR w Kamiennej, pow. Olecko, tow. Stanisław Skowroński. Postanowił on wiosenną akcję siewną przeprowadzić na ciągniku „Ursus“ bez awarii i przez dobrą konserwację maszyn pracować na niej przez cały rok bez remontu. W czasie realizacji zobowiązania zaoszczędził on co miesiąc 300 litrów paliwa.

Sumiennym wykonaniem swego zobowiązania Skowroński pragnie wywalczyć sobie zaszczytny tytuł „Najlepszego traktorzysty w zespole“.

Ta cenna inicjatywa podchwytowana jest przez innych traktorzystów zespołu, którym tak samo sprawa szybkiego dokonania siewów wiosennych leży na sercu.

Dobrze przygotowuje się do siewów wiele spółdzielni



W spółdzielni produkcyjnej Boczek, gm. Szczuczyn, pow. Grajewo, trwają intensywne prace przygotowawcze do wiosennych siewów. Na zdjęciu: Przewodnik pracy w spółdzielni ob. Jerzy Mrączkowski przy odzianiu sarni.

(Foto „Gazeta“ — T.Cz.)

produkcyjnych naszego województwa.

Motorem całego kolektywu spółdzielni produkcyjnej Czerewki, pow. Białystok jest podstawowa organizacja partyjna. Jej inicjatywa, dotycząca zwiększenia pól z hektara przez lepszą uprawę gleby o 2 q została przyjęta przez spółdzielców z zadowoleniem.

Abym na wiosnę praca w polu odbywała się sprawnie, opracowano dokładny plan, przydzielając poszczególnym członkom partii i bezpartyj-

nym konkretne zadania przy poszczególnych pracach. Podzielono zadania w ten sposób, że jeden lub dwóch odpowiada za dokładną uprawę gleby, orkę, bronowanie, nawożenie itp., inni zaś za sam siew i za zabronowanie.

Indywidualna odpowiedzialność wpłynęła na lepsze wykonanie każdej pracy, na zwiększenie pól z ha. Dobry plan, przy realizacji którego ofiarne będzie pracować cały kolektyw spółdzielczy, to ważny warunek szybkiego przeprowadzenia siewów wiosennych. (Jak)

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie walki ze stonką ziemniaczaną

22 kwietnia br. — dniem gotowości

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio specjalną uchwałę w sprawie walki ze stonką ziemniaczaną w r. 1954. Przewiduje ona sposoby i środki bardziej energicznego zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

Uchwała podkreśla, że wobec

dalszego wzrostu liczby ognisk stonki i rozszerzenia się zasięgu występowania szkodnika, pilnym zadaniem jest zmobilizowanie do walki ze stonką ziemniaczaną całego społeczeństwa oraz usprawnienie całokształtu prac nad narodowymi i służby rolnej w zakresie zwalczania niebezpieczeństwa stonki.

Jak przewiduje uchwała, w przydzielonych rad narodowych zostaną powołani specjaliści pełnomocnicy akcji przeciwstankowej, którymi będą zastępcy przewodniczących rad narodowych. W gromadach do pomocy sołtysów powołani zostają gromadcy przodownicy ochrony roślin, którzy organizować będą akcję przeciwstankową. W spółdzielniach produkcyjnych wyznaczeni będą — jako odpowiedzialni za zwalczanie stonki ziemniaczanej — członkowie zarządów spółdzielni.

W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych powinny być zorganizowane drużyny techniczne zwalczania stonki — drużyny poszukiwaczy stonki. Podobnie powołane zostaną osoby odpowiedzialne za akcję przeciwstankową oraz zorganizowane drużyny techniczne i drużyny poszukiwaczy stonki również w PGR-ach.

Lustracje indywidualne pól ziemniaczanych — w myśl wskazań uchwały — powinny być przeprowadzane w każdym gospodarstwie, w spółdzielni produkcyjnej i w PGR — przynajmniej raz w tygodniu.

Ponadto przeprowadzane będą w ustalonych okresach czasu ogólne lustracje upraw ziem-

niaczanych, w których powinni wziąć udział wszyscy mieszkańcy wsi. Z lustracjami łączy się ważna sprawa systematycznego niszczenia tzw. samosiewów ziemniaczanych, które mogą być siedliskami stonki. Wykryte w czasie lustracji ogniska stonki powinny być natychmiast likwidowane przez drużyny techniczne.

Ważne obowiązki w zwalczaniu stonki nakłada uchwała Prezydium Rządu na oddziały wojewskich straży pożarnych. Zadaniem tych oddziałów jest współudział w nadzorze nad odpowiednim stanem lekkiej aparatury przeciwstankowej, znajdowanie się w danej gromadzie oraz nad przechowywaniem i użytkowaniem środków chemicznych przeznaczonych do zwalczania stonki ziemniaczanej. Ponadto wojewskie straże pożarne będą brały udział w kontroli skuteczności przeprowadzanych zabiegów likwidacyjnych na ogniskach stonki. Strażacy wejdą również w skład drużyn technicznych. W powiatowych i gminnych radach narodowych zastępcami pełnomocników do spraw zwalczania stonki ziemniaczanej, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, będą komendanci straży pożarnych.

Do dyspozycji personelu akcji przeciwstankowej przydzielony zostanie odpowiedni sprzęt.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Artyści polscy udali się do NRD

WARSZAWA. — Do Berlina udała się grupa wybitnych polskich artystów operowych w składzie: Maria Foltyn, Wacław Domieniecki i Andrzej Hiolski.

Artyści polscy wystąpią w Berlinie w operze „Halka“ Moniuszki oraz dadzą szereg recitali.

**Ostatnie
WIADOMOŚCI**

na stronie 6

Rozwinąć współzawodnictwo międzyzakładowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bazie długookresowych zobowiązań, trzeba stwierdzić, że współzawodnictwo międzyzakładowe nie jest jeszcze do dzisiaj rozwinięte w pełni przez zakłady produkcyjne naszego województwa. Niektóre kierownictwa zakładów oświadczają: — owszem, uczestniczymy w takim współzawodnictwie — myląc jednak konkretne, oparte na umowie współzawodnictwo z walką o plan, jaką toczy każdy inny zakład pracy.

Walka o plan jest obowiązującym prawem każdego dyrektora, inżyniera, technika, majstra, brigadzysty i robotnika. Ale walcząc o plan uruchamiamy wszelkie dzwignie, jak współzawodnictwo indywidualne, oddziaływanie, zmianowe i międzyzakładowe. I tych pojęć nie można nam mylić.

Jakie i z jakim zakładem mogą np. nawiązać współzawodnictwo Zakłady Przemysłu Węglanego w Wasilkowie? Z którym zakładem pracy może współzawodniczyć Cegielnia w Hornostajach?

Wydaje się, że kierownictwa zakładów najlepiej orientują się w tym zagadnieniu. Przed paroma dniami bowiem z inicjatywą nawiązania współzawodnictwa o jak najwyższą jakość produkowanych tkanin wystąpił na naradzie w BZPW im. Sierżana dyrektor WZPW tow. Maślanka. Apeł tow. Maślanki liczenie zebranymi majstrami przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Alie niestety. Poprzestano na oklaskach. Minęło parę tygodni, a w WZPW nie pojawiła się delegacja z BZPW im. Sierżana, która miała z przedstawicielami Wschodnich Zakładów zredagować umowę. I ani w BZPW, ani w WZPW kierownictwa polityczne nie uczyniły nic w celu przygotowania załóg do szlachetnego współzawodnictwa o miano lepszej.

Ot, poklaskano, pocieszono się i porożchodono do domów zapominając po drodze o cennej inicjatywie. A jakoś tkanin białostockiego włókna utrzymuje się przecież na niskim poziomie.

Inicjatywa dyrektora WZPW nie może być zaprzeczona. Dziś, gdy potęgule się i wzbogać całe współzawodnictwo na chwałę II Zjazdu partii, gdy załogi inicjują nowe formy walki o plan, szczególne znaczenie ma dla naszych załóg rozwinięcie współzawodnictwa międzyzakładowego, które bezspornie ułatwi realizację zadań 5 roku Planu 6-letniego.

Z powodzeniem mogą współzawodniczyć ze sobą załoga BZPW im. Sierżana, WZPW i ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie. Treścią tego współzawodnictwa winna być przede wszystkim walka o uzyskanie jak najwyższych wskaźników jakościowo. Jakość produkcji jest bowiem centralnym zagadnieniem naszych zakładów włókienniczych.

Oczywiście, że wiele korzyści dla całego BZPW przyniesie rozwinięcie współzawodnictwa między zakładami „A”, „C” i „E”. Ale współzawodnictwo to musi być konkretne, jak również mieć

zapewnioną przez organizację partyjną i związkowe kontrole wykonania.

Zagadnienie rozwinięcia współzawodnictwa międzyzakładowego w naszym województwie nie ogranicza się tylko do zakładów włókienniczych. W ubiegłym roku murarze bardzo często narzekali na złą jakość cegieł. Z braku robótwa dała się poznać wspomniana już Cegielnia w Hornostajach. Niemniej cenne byłoby więc nawiązanie i rozwinięcie współzawodnictwa o ilość i jakość cegły między białostockimi cegielniami. Nie wątpię, że współzawodnictwo to przyczyniłoby się do usprawnienia pracy budowniczych, pracy hamowanej w minionych miesiącach z powodu braku dostatecznej ilości cegły.

* * *

Wskazaliśmy na możliwość rozwinięcia współzawodnictwa w zakładach włókienniczych i cegielniach. Niemniej nawiązać mogą je ze sobą zakłady pracy innej branży, jak np. stolarnie mechaniczne, czy spółdzielnie usługowe, pod adresem których jest jeszcze wiele życzeń klientów.

Oczywiście, że wraz z pracą polityczno-uświadamiającą musi iść praca organizatorska. Organizacja partyjna winna się najlepiej orientować w tym, jakie są najważniejsze zadania ogólnogospodarcze i jaki w ich wykonaniu przypada udział jej zakładów. Dlatego przy organizowaniu współzawodnictwa międzyzakładowego trzeba brać pod uwagę najważniejsze problemy zakładu.

Żeby jednak współzawodnictwo międzyzakładowe po dyskusowaniu nie zostało znów odłożone na plan dalszy, niezbędna jest pomoc kierownictwom politycznym zakładów ze strony Wydziału Ekonomicznego KM PZPR, Wydziału Produkcyjnego ORZZ i zarządów poszczególnych związków zawodowych. Od poziomu ideowego pracy partyjnej, od jej sprawności zależy bowiem, by masy pracujące naszego województwa chlubny dały wkład w dzieło przyspieszenia wzrostu gospodarki.

R. K.

W INTERESIE ZACHOWANIA TRWAŁEGO POKOJU W EUROPIE

Przebieg 22 posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

Ministrowie dyskutowali nad wnioskami radzieckimi w sprawie bezpieczeństwa Europy oraz w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie

Przemawiając jako pierwszy na posiedzeniu poniedziałkowym minister Bidault zajął się propozycjami radzieckimi w sprawie bezpieczeństwa Europy. Delegacja radziecka — powiedział Bidault — „proponuje stworzenie systemu gwarancji wzajemnych obejmujących wszystkie kraje europejskie bez wyjątku. Nasuwają się w związku z tym pewne pytania: jak zachować się kraje neutralne, których decyzji nie możemy przesądzać? Jak zachować się kraje, z którymi ZSRR nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych? Pytania te pozostały dotychczas bez odpowiedzi”.

Zdaniem Bidault, propozycje radzieckie oparte są na zasadzie „Europa dla Europejczyków”. Francuski minister spraw zagranicznych wypowiedział się przeciwko tej zasadzie.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bidault oświadczył, że Europa jest podzielona na dwa obozy. Przeciwnie propozycji radzieckiej oznaczałoby — zdaniem Bidault — izolowanie Europy od reszty świata oraz przytłaczającą przewagę jednego mocarstwa nad całą Europą.

Następnie min. Bidault zajął się bardziej szczegółową oceną propozycji radzieckiej. Wyraził on pogląd, że propozycja radziecka w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie prowadzi rzekomo do utraty podziału Niemiec oraz do przywrócenia czteromocarstwowego systemu kontroli w Niemczech.

Następnie przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Mówca szczególnie ostro zaatakował propozycję radziecką w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Z kolei zabrał głos minister Spraw Zagranicznych ZSRR Molotow, który oświadczył, że pragnie wypowiedzieć szereg uwag na temat przemówień trzech ministrów państw zachodnich, przemówień dotyczących wniosków radzieckich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie oraz w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie.

Delegacja radziecka — oświadczył minister Molotow — z dużym zainteresowaniem wysłuchała przemówienia pana Bidault.

Również uwagi min. Edena wzbudziły wielkie zainteresowanie delegacji radzieckiej. Byłoby rzeczą pożądaną, aby omówiono szczegółowo propozycje radzieckie. Ani minister Bidault, ani minister Eden, ani sekretarz stanu Dulles nie wysunęli zastrzeżeń wobec pierwszego punktu propozycji radzieckiej dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. W punkcie tym rząd ZSRR proponuje, by rządy czterech mocarstw zobowiązały się do kontynuowania wysiłków, zmierzających do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego w interesie utrzymania pokoju.

Drugi punkt wspomnianej propozycji dotyczy sprawy wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Punkt ten spotkał się ze stanowczym sprzeciwem ministrów państw zachodnich, a zwłaszcza ministra Bidault.

Wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec po uzgodnieniu odpowiednich warunków, byłoby — zdaniem delegacji radzieckiej — możliwe do przyjęcia dla wszystkich czterech mocarstw. Dlaczegoż nie mielibyśmy wyjaśnić, pod jakimi warunkami cztery mocarstwa uzgodniłyby sprawę wycofania wojsk okupacyjnych?

Min. Bidault oświadczył, że wycofanie wojsk okupacyjnych oznacza przywrócenie czteromocarstwowego systemu kontroli, jak również odbudowę Rady Kontrolnej. Jest to po prostu nieporozumienie. Jesteśmy gotowi zrezygnować z naszego wniosku w sprawie utworzenia czterostronnych grup inspekcyjnych w Niemczech zachodnich i w Niemczech wschodnich. Niemcy wschodnie mogą mieć swój system kontroli, a Niemcy zachodni — swój system kontroli. Sądziłem — stwierdził min. Molotow — że koordynowanie wspólnej pracy może być zapewnione w drodze czterostronnej kontroli dla wszystkich części Niemiec. Skoro jednak propozycja ta nie została przyjęta, to nie upieramy się przy tym. A może chodzi ministrom zachodnim o to, aby w ogóle nie było organów kontroli? Omówmy tę sprawę. Delegacja radziecka pragnie wysłuchać konkretnych

propozycji, a nie ogólników rozważań. W każdym razie delegacja radziecka występuje stanowczo przeciwko wszelkim argumentom przypominającym Radę Kontroli. Rada Kontroli należy już do przeszłości.

Trzeci punkt propozycji radzieckiej dotyczy zawarcia układu w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Punkt ten spotkał się z krytyczną oceną ministrów zachodnich. W związku z tym — oświadczył minister Molotow — delegacja radziecka stawia proste pytanie: dlaczego możliwa jest unia panamerykańska, a sojusz ogólnoeuropejski nie może być powołany do życia? Dlaczego unia panamerykańska nie jest sprzeczna z Kartą NZ, podczas gdy sojusz ogólnoeuropejski jest sprzeczny z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych? Unia panamerykańska jest układem regionalnym. Dlaczego więc ten układ regionalny ma odpowiadać Kartę NZ, podczas gdy układ między krajami europejskimi ma być sprzeczny z Kartą NZ? Dlaczego w jednym wypadku układy regionalne uważa się za dopuszczalne, a w innym wypadku za niedopuszczalne? Są to proste i jasne pytania, które wymagają odpowiedzi.

Nawiązując do słów ministra Bidault na temat istnienia dwóch obozów minister Molotow stwierdził, że zagadnienie wysunięte przez francuskiego ministra spraw zagranicznych zasługuje na u-

wagę. Istotnie, trudno zaprzeczyć istnieniu dwóch obozów. Oto bowiem z jednej strony jest grupa krajów posiadających ustroj społeczny związany z gospodarką planową itd. Z drugiej strony istnieją inne grupy krajów, które zachowały dawny ustroj społeczny i gospodarczy. Tak przedstawia się sytuacja w połowie XX stulecia. Moim zdaniem — oświadczył minister Molotow — nie ma na świecie sił, które mogłyby sytuację tę zmienić i cofnąć nas do XIX wieku.

Jeśli zaś chodzi o tzw. „blok wschodni”, to jego pokojowe intencje są powszechnie znane. Układy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim nie są wymierzone przeciwko żadnemu miłującemu pokój państwu. Natomiast „europejska wspólnota obronna” wymierzona jest przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Minister Molotow omówił następnie dalsze zastrzeżenia i uwagi krytyczne trzech ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej. Zwrócił się on do uczestników konferencji z prośbą, by przedstawili konkretne wnioski. Delegacja radziecka w razie potrzeby zgodzi się na przeprowadzenie pewnych zmian w projekcie. Chodzi o to, aby projekt układu wyrażał wspólne stanowisko czterech mocarstw.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie walki ze stonką ziemianną

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sprzężaj konny, samochody ciężarowe, motocykle, rowery itp. W akcji przeciwstankowej wezmą również udział samoloty.

Sprzęt przeciwstankowy, a więc aparaty plecakowe, lekkie i cięższe, służące do opylania lub opryskiwania pól środkami chemicznymi znajdują się obecnie w remontach w warsztatach POM i TOR. Uchwała Prezydium Rządu przewiduje uko-

czenie remontów tego sprzętu oraz przygotowanie odpowiednio wyszkolonej obsługi tej aparatury do 15 marca br.

Specjalny nacisk kładzie uchwała na odpowiednie przeszkolenie gromadzkich przodków ochrony roślin oraz kierowników drużyn przeciwstankowych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych.

Nad terminowym powołaniem zarówno przodków ochrony roślin w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych jak i drużyn technicznych i drużyn poszukiwaczy oraz nad za bezpieczeństwem na czas odpoczynku sprzętu przeciwstankowego i środków transportowych czuwają rady narodowe, które organizują akcje przeciwstankową na swoim terenie.

Jeżeli na danym terenie niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej urosnie do groźnych rozmiarów, rady narodowe mogą ogłosić stan zagrożenia i wprowadzić obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych ludności tego terenu dla zorganizowania natychmiastowej skutecznej akcji niszczenia ognisk stonki. Oprócz drużyn technicznych, w likwidacji ognisk na terenach o dużym zagrożeniu stonką brać będą udział specjalne interwencyjne kolumny ochrony roślin.

Podkreślając znaczenie udziału całego społeczeństwa w akcji przeciwstankowej, uchwała Prezydium Rządu zwraca się z wezwaniem do organizacji masowych: ZSCH, Centralnej Rady Związków Zawodowych, ZMP i Ligi Kobiet, aby rozpatrzyły na posiedzeniach zarządów sposoby włączenia swych członków do walki ze stonką i opracowały konkretne plany swego udziału w akcji przeciwstankowej. Organizacje masowe powinny również prace uświadamiającą o niebezpieczeństwie stonki, zapewnić udział ekip miejskich w lustracjach ogólnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych i organizować współzawodnictwo, szczególnie w zakresie usuwania samosiewów ziemniaczanych i wykonywania lustracji indywidualnych.

Jako dzień powszechny gotowości do akcji przeciwstankowej uchwała Prezydium Rządu ustala 22 kwietnia br.

Sprawa pokoju — nasza sprawa

Gertruda Petrykus

autochtonka, traktorzystka POM Olecko
przodownica pracy odznaczona Krzyżem Zasługi

Urodziłam się i wychowałam we wsi Dunajki w powiecie goldapskim. Żyłam tam przy rodzinie aż do czasu drugiej wojny światowej. Ojciec mój miał 5 hektarów ziemi, a razem było nas ośmiu i dlatego ojciec aby żyć pracował przy wyrębie lasów. Bogatsi gospodarze we wsi, związani byli z faszystami i wykorzystywali biedniejszych. Ponieważ działo mój był Polakiem, to wszędzie wytykali nas palcami, wysmiewali nas. Podczas wojny ojciec schorowany, mając 40 lat, przemęczony ciężką pracą musiał iść na wojnę, zostawiając nas samych. A przecież ta wojna na co nam była? Przecież ani ja, ani siostry, bracia, matka, ojciec czy sąsiedzi — robotnicy i chłopcy niemieccy nie chcieli wojny. Bo dla nas było wojna, głód, kalectwo i śmierć. Z wojny korzystali tylko tacy kapitaliści jak: Krupp, Henkel i inne spółki kapitalistyczne wspomagane dolarami.

Dlatego też kapitaliści umożliwili przejęcie władzy przez Hitlera i pomagali sfaszyzować Niemcy. Faszystom niemieckim nie tylko męczył i mordował miliony Polaków. Rosjan, Francuzów, ale i bar- dzo dużo dobrych Niemców, którzy nie chcieli unać władzy Hitlera — faszystów wielu

z nich zamęczyli w obozach śmierci.

A jakie było nasze życie? Oderwani od Ojczyzny nie mogliśmy rozmawiać naszym językiem, nie chodziliśmy do szkół polskich, wciąż nas upośledzano.

Po wyzwoleniu z początku też miałam ciężko. Dom nasz zniszczony był, gospodarstwo zrujnowane, ojciec w niewoli. Poszłam do pracy u kuliaka we wsi Sokółka w powiecie Olecko. Potem, gdy ojciec wrócił z niewoli, pracowałam przy wyrębie lasu. Ale w 1951 roku dowiedziałam się o kursach traktorzystów, zostałam skierowana na kurs, a potem przystąpiłam do pracy w POM Olecko.

Pracowałam szczerze. Zostałam przodownią pracy, dostałam dyplom, premię pieniężną, a w 1952 roku otrzymałam Krzyż Zasługi. Wszystkie te nagrody i odznaczenia państwowe, jakie otrzymałam, to dowód wielkiej opieki i troski naszej partii i naszego rządu nad ludźmi pracy.

Mój brat pracuje teraz jako tokarz w województwie zielonogórskim, siostra jest na kursie brigadierów, a ojciec otrzymał gospodarstwo. Le piej nam się żyje z każdym rokiem. Teraz wiem, że odnalazłam swoją Ojczyznę,

że jestem pożyteczna dla niej i mam pełne prawa.

Czytając gazety, dużo dowiedziałam się o konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych. Ministrowie USA, Francji i Anglii chcą znowu, tak jak za Hitlera, odbudować faszizm. Chcą znowu, aby dla większych zarobków fabrykantów polała się krew ludzi pracy. Ale wszyscy ludzie, którzy pracują — chcą żyć w pokoju.

Delegacja radziecka wysunęła wnioski aby stworzyć Niemcy demokratyczne. Proponuje, aby Niemcy mogli sami się wypowiedzieć o swojej przyszłości bez terroru faszystowskiego i amerykań-

skich wojsk okupacyjnych. Ta droga pokojowa doprowadzi Niemcy do ustroju demokratycznego, który zapewni wolność, poszanowanie dla ludzi pracy.

Ja chcę, aby Niemcy z Bonn czy z Monachium mogli żyć tak samo jak młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tak jak żyjemy my, dlatego popieram wnioski ministra Molotowa.

Teraz nasza brigada podjęła zobowiązanie w związku z siewami, aby w ten sposób wzmocnić naszą ludową Ojczyznę, aby pomóc młodzieży niemieckiej w jej drodze do szczęścia.

Inż. Zenon Solarski

Z-ca kierownika budowy
ZBM Nr 50 w Białymstoku

Po kilku latach walki o zmniejszenie napięcia międzynarodowego, Związek Radziecki doprowadził wreszcie do tego, że zwołana została konferencja czterech ministrów, na której wysunął swoje wnioski co do pokojowego rozwiązania problemu austriackiego i niemieckiego. To minister Molotow wyraźnie postawił sprawę zjednoczenia Niemiec i przeprowadzenia nieskrępowanych wyborów. Zjednoczenia Niemiec w państwo demokratyczne, w którym naród nie dopuści do odrodzenia się wpływu imperialistycznych.

Natomiast z przemówień ministra amerykańskiego Dullesa wynika, że chce on obalić pokojowe dążenia narodu niemieckiego, stworzyć nowy Wehrmacht przez układ o tzw. „armii europejskiej” i pchnąć go do wojny ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Nie liczą się jednak z naszą siłą i z wolą narodów. Minali czas, gdy mogli straszyć nas bombą atomową czy wodorową. Dzisiaj jesteśmy na tyle silni, że obronimy pokój i nie dopuścimy do nowego przelewu krwi.

Wybitna reżyserka niemiecka w Polsce

WARSZAWA. — Bawi w Polsce Kaethe Ruelicke, wybitna teatrolog, reżyserka teatru Berliner Ensemble.

Kaethe Ruelicke, która przybyła do Polski w ramach wspólnej pracy kulturalnej między Polską a NRD, zapozna się z życiem teatralnym w naszym kraju.

WE WŁOSZECH

Ciężka sytuacja robotników rolnych

RZYM. Dziennik „Unita” opublikował wywiad Ettore Borghi, sekretarza krajowej federacji chłopów-dzierżawców wchodzącej w skład federacji robotników rolnych. Wciąż ostatnimi trzech lat — oświadczył Borghi — dochody rodzin robotników rolnych zmniejszyły się o 20-25 proc. Na wsłach panuje jeszcze ucisk, bezprawie i samowola obszarników, którzy okradają robotników rolnych na setki miliardów lirów. Stosunki między właścicielami ziemi a robotnikami rolnymi, w odróżnieniu od stosunków między pozostałymi kategoriami ludzi pracy w przedsiębiorstwach, regulowane są umowami narzuconymi przez państwo jeszcze w 1928 roku.

Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Białymstoku⁽¹⁾

Józef Protasiewicz

I sekretarz KP PZPR w Siemiatyczach

By w pełni realizować wytyczne IX Plenum KC naszej partii Komitet Powiatowy w Siemiatyczach wprowadził wiele zmian organizacyjnych w swej pracy z aktywnym partyjnym i bezpartyjnym. Przede wszystkim każdy aktywny partyjny otrzymał konkretne zadanie stałej pracy z aktywnym określoną gminy czy gromady. Zaktywizowało to poważnie członków partii, organizacje partyjne, zwłaszcza w gromadach, przydiach GRN i GS-ach oraz szerokie masy chłopskie.

Naszą akcją rozbudowy organizacji partyjnej rozpoczęliśmy od walki o praworządność ludową, od walki o szybkie i konkretne załatwianie spraw obywateli, szybkie reagowanie na skargi i zażalenia. Praktyka wykazała, że każdy obywatel poruszony przez tkwiących jeżycze tu i ówdzie biurokratów, któremu załatwiliśmy jego sprawę szybko i skutecznie staje się naszym agitator, który na każdym kroku stara się pomóc nam w realizowaniu linii partii. A trzeba pamiętać, że takich potencjalnych agitatorów wsi nasza posiada bardzo wielu.

Obok indywidualnego oddziaływania członków partii na aktywistów bezpartyjnych zastosowaliśmy metodę zbiorowej pracy politycznej z biedotą oraz małorolnymi i średniorolnymi chłopami. Pierwszym zadaniem była mobilizacja aktywnych bezpartyjnych do wykonywania obowiązków wobec państwa, do przodowania w gromadzie i do pociągania za sobą przykładem całej gromady. Tego rodzaju metody przysporzyły nam sporo sukcesów. Na bazie pracy z aktywnym bezpartyjnym powstają w powiecie nowe grupy kandydackie, jak np. w gm. Kosiorki. Ogółem w czasie dyskusji nad tezami przedjazdowymi szeregi siemiatyckiej organizacji partyjnej wzrosły o 151 nowych kandydatów — w ólbrzymiej większości przodujących chłopów — powstało w gromadach 9 nowych grup kandydackich.

Wszystko to są poważne sukcesy. Ale obok nich mamy sporo braków i niedociągnięć. Jednym z niedociągnięć np. jest fakt, że w związku ze znacznym rozszerzeniem się po IX Plenum wachlarza zagadnień na wsi

Roman Nieborak

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa
Prezydium WRN w Białymstoku

Wies białostocka posiada olbrzymie możliwości, których pełne wykorzystanie pozwoli nie tylko wykonać wojewódzki plan rozwoju rolnictwa, ale nawet poważnie go przekroczyć. W czasie akcji przenoszenia na wies wytycznych zawartych w tezach przedjazdowych uchwalonych przez IX Plenum KC naszej partii nastąpił przełom w świadomości większości chłopów, którzy nie szczędzą wysiłków w wykrywaniu rezerw wsi białostockiej, by szybciej podnosić wydajność gospodarki rolnej.

Obok niewątpliwie dużych osiągnięć, o których mówił w swym referacie tow. Brodziński, widzimy jeszcze wiele momentów niewykorzystania w całej pełni naszych możliwości. Jeśli chodzi o upowszechnienie wiedzy rolniczej, wiedzy, której tak pragną chłopcy, popelniliśmy sporo błędów. Wynikło to z braku należytej kontroli wykonywania uchwał Prezydium WRN przez poszczególne powiaty oddzielnie UWR i innych.

Nie bez winy jest i Prezydium WRN. Na 70 wojewódzkich lektorów UWR około 15 nie pracuje. Podobnie wygląda sytuacja w powiatach, np. w Elku na 50 lektorów UWR nie pracuje 12, w Augustowie jest 7 „bezczynnych” lektorów, w Olecku —

i poważnego wzrostu zaufania pracujących chłopów do polityki partii i naszej władzy ludowej niejednokrotnie nie jesteśmy w stanie opanować organizacyjnie żywiłowego ruchu zobowiązaniowego na wsi. Wymaga to od aparatu i aktywnego partyjnego zwiększenia wysiłków i zacieśnienia więzów z pracującym chłopstwem, by móc oddziaływać na wies w pożądanym kierunku.

Właściwie prowadzona praca masowa i polityczna pomogła siemiatyckiej organizacji partyjnej w przygotowaniu się do wiosennej akcji siewnej. Na dzień 10 bm. mieliśmy już wyremontowanych i gotowych do pracy 92 proc. siewników, z pozostałymi jednak będziemy mieli sporo jeszcze kłopotów, gdyż brak jest części zamiennych, a PZ GOM nie przejawia większej troski o usunięcie tego braku. Jeśli sprawa ta nie ulegnie natychmiastowej poprawie mogą zająć wiosną wypadki unieruchomienia pewnej ilości siewników, gdyż aby zapobiegać awariom trzeba mieć w zapasie części zamienne a tych PZ GOM nie ma i niewiele robi by je zdobyć.

Coraz poważniejszym staje się zagadnienie stworzenia w powiaty siemiatyckim POM. Spółdzielnie produkcyjne rozwijają się coraz lepiej, mamy 6 starych spółdzielni i sporo komitetów założycielskich. Tymczasem rejon nasz ma obsługiwać POM w Kleszczelach w pow. hajnowskim.

Co musimy zrobić, aby jeszcze bardziej usprawnić naszą pracę i pełniej przyczynić się do zwycięstwa w walce o podniesienie produkcji rolniczej? Przede wszystkim musimy wzmocnić się organizacyjnie, by móc w dostateczny sposób kierować politycznie całością naszej gospodarki. Musimy również pamiętać na codzień o umacnianiu istniejących i budowie nowych spółdzielni produkcyjnych. Dalej należy dbać o wykonywanie uchwał partyjnych i władzy ludowej w oparciu o praworządność. Nie wolno nam upajać się sukcesami, lecz trzeba pamiętać, że im bliżej zwycięstwa socjalizmu, tym silniejsza, tym bezwzględniejsza będą na nas ataki wroga.

20 tld. Obowiązkiem naszym jest w pełni wykorzystać pozostały okres przedsejny dla usunięcia niedociągnięć w naszej pracy nad upowszechnianiem wiedzy rolniczej.

Wszystkie nasze posunięcia, wszystkie wysiłki winny zmierzać do przygotowania dobrego startu na wiosnę, gdyż od tego jak przygotowujemy się do siewów i jak je przeprowadzimy zależą przyszłe nasze sukcesy w podnoszeniu wydajności gleby, w zwiększaniu hodowli.

Przeszło 2000 gromad już podjęło dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązania produkcyjne, a mogło być i będzie w akcji współzawodnictwa przedjazdowego znacznie więcej gromad. Że nie wszystkie gromady podjęły zobowiązania jest w dużej mierze naszą winą, bo nie zdaliśmy zapoznać wszystkich gromad z tezami IX Plenum. Tam gdzie dotarliśmy, tam, gdzie chłopcy są dokładnie zorientowani w zadaniach stojących przed wsią białostocką, tam wnioski chłopów idą nie raz dalej niż nasze plany, o czym mówił obywateli tow. Brodziński. Według danych z 8 powiatów chłopcy po stanowili zwiększyć hodowlę bydła o 18.000 sztuk, owiec o 15.000 sztuk, wzrosło poważnie zainteresowanie chłopów hodowlą zarodową w oparciu o

daleko idącą pomoc państwa. I ten zapał, ten entuzjazm chłopów musimy w pełni wykorzystać i poprzeć.

Następna sprawa, to konieczność wzmocnienia opieki nad istniejącymi i budowa nowych spółdzielni produkcyjnych. Na tym odcinku mamy osiągnięcia, ale nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Za mało troski przejawialiśmy dotychczas w zabezpieczeniu rozwoju spółdzielni produkcyjnych, czego dowodem są nie zawsze właściwie opracowane perspektywiczne plany rozwoju spółdzielni. Na 293 spółdzielni produkcyjnych plany gospodarcze opracowało dotychczas 179 spółdzielni. Co gorsza plany te opracowywano nie raz ogólnie i nie są one w całej pełni planami spółdzielni bo spółdzielcy w opracowywaniu tych planów nie zawsze brali należyty udział. Np. plan rozwoju gospodarczego spółdzielni w Haćkach (pow. bielski) opracowała państwowa służba rolna no i przegapiono taki moment, jak zabezpieczenie puli nasiennej w związku z rozszerzeniem arealu upraw.

Musimy zmienić metody naszej pracy. Plan gospodarczy spółdzielni muszą być opracowywane i dyskutowane przez spółdzielców. I trzeba przyspieszyć procedurę zatwierdzania planów, bo jak dotychczas idzie to dość opieszale. Na 100 zabraniach spółdzielczych zatwierdzono plany gospodarcze tylko w 50 spółdzielniach, a spośród nich ostatecznie zatwierdzonych zostało 27 planów. W rezultacie ślamazarstwa państwowej służby rolnej i POM dotychczas zaledwie 20 spółdzielni produkcyj-

nych zawarło umowy z POM-ami na prace polne.

I jeszcze jedna sprawa. Bardzo ważnym zagadnieniem w sprawie przygotowań do wiosennej kampanii siewnej jest zabezpieczenie wsi białostockiej w kwalifikowane ziarno. Tymczasem, jak dotychczas na to zagadnienie zbyt mało zwraca uwagę państwowa służba rolna i POM-y, czego dowodem jest minimalna ilość próbek ziarna przesłanych do Stacji Badania Nasion. A czas jest krótki i niedobranie na tym odcinku mogą odbić się niekorzystnie na przyszłych zbiorach.

Poważne niedociągnięcia obserwujemy również przy rozprawianiu nawozów sztucznych. Województwo nasze otrzymało dotychczas 31.000 ton nawozów sztucznych czyli o 51 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W i a gazynach PZGS-ów i GS-ów znajduje się już ponad 19.000 ton, a rozprawdzono do dnia 10 bm. niewiele więcej niż 1000 ton, co stanowi zaledwie 3 proc. otrzymanego przydziału. Prezydium rad narodowych i aparat GS-ów niewiele robią by wyjaśnić chłopom, że mało i średniorolni mogą nabywać nawozy bez żadnych ograniczeń i że należy wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne (dobre drogi), by zaoferować zaopatrzyć się w nawozy.

Wszystkie powyższe braki i niedociągnięcia możemy i musimy usunąć i to jak najrychlej, gdyż od tego zależy nasz start wiosną w kampanii siewnej, start do systematycznego zwiększania wydajności gospodarki rolnej i hodowlanej.

Przed Wojewódzkim Zjazdem SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

O poziomie życia kulturalnego na wsi podczas panowania rządów obszarnczo-kapitalistycznych trudno jest nawet mówić. Było ono na bardzo niskim poziomie. Szczególnie zaś w województwie białostockim uważanym za coś gorszego od innych, centralnych województw.

O wydzwignięcie go z zafocowania nikt się wtedy nie troszczył. Radio, książka czy film były wprost nieosiągalne dla chłopów.

Dopiero władza ludowa troszcząc się o wszechstronny rozwój naszej wsi, o kulturę w pełnym tego słowa znaczeniu, zakłada placówki kulturalne na wsi, przeznaczając duże kredyty na budowę świetlic i domów kultury.

Rosnące stale zespoły artystyczne mają zapewnić pomoc materialną i inżynierską. Coraz częściej zjawiskiem na wsi są występy artystyczne kółek amatorskich, których w naszym województwie istnieje ponad 234, bądź ekip kulturalnych z zakładów pracy. Tak samo wygląda sprawa z kinem, które dojeżdża do najbardziej odległych gromad. Życie kulturalne wsi wzrasta. Rośnie z dnia na dzień jego treść ideologiczna i poziom.

Ale najbardziej i najszybciej zmienia się pod tym względem nasza wies spółdzielcza. Spółdzielcy wkraczają na nowe drogi swego rozwoju o większej kulturze. Sam fakt przekonania

się o wyższości zespołowej gospodarki, zrozumienie konieczności stosowania wyszczepionych opartych na nauce, metod uprawy roli i hodowli — mówi najwyraźniej o przełomie, jaki dokonuje się na odcinku kulturalnym w spółdzielniach produkcyjnych.

Wymownym przykładem tego jest np. radiolizowanie w 1953 roku 1.442 izb spółdzielczych.

Dziś w gromadach spółdzielczych istnieje 15 bibliotek i 199 punktów bibliotecznych. Znacząco, że prawie w każdej spółdzielni produkcyjnej jest punkt biblioteczny. W samych tylko spółdzielniach powiatu bielskiego istnieje 56 punktów, w elckim 46, w grajewskim 14. Trzeba dodać, że ilość ich będzie jeszcze stale wzrastała.

Podjęte przez bibliotekarzy naszego województwa zobowiązanie przewiduje dalszy wzrost liczby czytelników o 30 proc. W parze z tym pójść dalszy wzrost bibliotek i punktów. Są to niezaprzeczalne osiągnięcia na odcinku krzewienia kultury.

Sluchanie radia, czytanie książek i pism fachowych oglądanie filmów, to czyniki które wpływają na wzrost świadomości każdego spółdzielcy. I o tym m. in. mówić będą nasi spółdzielcy na swoim zjeździe, gdyż jest to też dowód wzrastającej stopy życiowej pracujących chłopów. (jak)

O PRACY TWP NA NOWYM ETAPIE

Nad czym trzeba się zastanowić

Przed wszystkim należy zastanowić się nad kwestią zasadniczą: czy tematyka odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej po IX Plenum uległa zmianie, czy też pozostały one niezmienione, tak jak przedtem — najczęściej przypadkowe, nie wiążące się bezpośrednio z istotnymi problemami naszego terenu.

Już w pierwszym zdaniu planu TWP na rok 1954 uderza znaczny wzrost odczytów o tematyce rolnej — do 40 proc. ogólnej ilości wykładów. I tak np. na marzec zaplanowanych jest kilkanaście tematów z zakresu podniesienia wydajności gleby, wzrostu hodowli itp. Ilość stowianych odpowiednimi przez zrozumi, a m. in. temat bardzo istotny dla naszego województwa dotyczący podstawowych spraw związanych z hodowlą owiec.

Wydawać się mogło, że wszystko jest w porządku. Jednak praktyka ze stycznia br. wykazuje...

...JESZCZE SPORO BRAKÓW

Głównym i podstawowym bledem obecnej pracy TWP jest rozbieżność teorii i praktyki.

Wydzwignię planu przepracowanego przez Prezydium i Zarząd TWP jest wyraźny: w związku z rolniczym charakterem naszego województwa, kierując się tezami przedjazdowymi, należy poświęcić największą troskę sprawie popularyzacji nowoczesnych metod uprawy roli wśród pracujących chłopów.

A praktyka? Rzucić okiem na mapę województwa. Nakreślone na niej czerwone obwódki dookoła poszczególnych gmin i gromad znaczą każdą miejscowość na trasie prelegentów TWP. Weźmy dla przykładu jakikolwiek powiat. Np. sokólski, gdzie w styczniu odbyły się 24 odczyty, z czego tylko 4 o tematyce rolnej, powiat elcki: na 29 odczytów — 4 związane z rolnictwem i hodowlą, albo powiat hajnowski, gdzie wygło-

szono zaledwie dwa odczyty z zakresu rolnictwa.

Tyle odnośnie mijania się teorii z praktyką.

Druga sprawa jest całkowite pominięcie tematyki związanej z IX Plenum. Prezydium i Zarząd TWP przyswoili sobie wskazania IX Plenum, „prze-stawili swą pracę” — jak sami twierdzą, przeszkolili prelegentów w terenie. Ale nie zastanowili się nad kwestią zasadniczą. Ze należało pracę prelegentów ustawić tak, aby treść, wskazania i wnioski IX Plenum przeniesli oni do poszczególnych gromad, aby w sposób prosty i przystępny można było przekazać chłopom najistotniejsze problemy też przed zjazdowych.

Bezspornie, samo zwiększenie ilości wykładów z zakresu rolnictwa jest już nowym kierunkiem pracy. Jednak samą istotą tego kierunku jest właśnie wytłumaczenie chłopu, dla czego obecnie główną troską partii i rządu jest wies, podnie-sienie jej poziomu itp. A trzeba przyznać, że nie zawsze i nie wszędzie jeszcze chłopcy o tym wiedzą. Weźmy np. gromadę Lewkowską lub Siemionówkę z powiatu hajnowskiego, albo gromady Sobolewo, Słobódka, Żyliń, Piecki, czy Wasilczyki z powiatu suwalskiego, gromady leżące w odległości kilku nastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów od miasta powiatowego, gdzie jednak każdego miesiąca docierają prelegenci TWP.

I coż się okazuje? Chłopcy z tych gromad przypominając treść wykładów ostatnio wygłoszonych opowiadają: „Mówili nam o śmierci, mówili o smutku, o zabobonach”. A jeden z gorliwych słuchaczy wykrzyknął: „Wiesz, Państwo z Prudzińszek, że ja mocno zaskakujące streszczenie ostatnio wysłuchanego odczytu: „Nie rozumiem po co opowiadali nam o jakimś pastorku. U nas we wsi ludzie jeszcze do dzisiaj zastanawiają się, czemu zaczynają nam wykladać o pastorkach”.

Dopiero po kilku jeszcze „wykładach” odpowiedział, że wykład na się było domyślić, że wykład

poświęcony był wielkiemu uczonemu francuskiemu Pasteur'owi.

Na podstawie tych kilku faktów nie trudno zorientować się, że z tematami węzłowymi w obecnym okresie wies, zwłaszcza wies indywidualna nie została jeszcze w dostatecznym stopniu zapoznana.

NAD CZYM TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ

W ostatnim okresie TWP ma bezspornie poważne osiągnięcia. Jednym z nich jest utworzenie sekcji rolnej, której dotychczas nie było, liczącej aż 56 osób.

Drugim — dobór prelegentów. Wielkim plusem jest to, iż TWP zwerbowało w terenie kilkudziesięciu prelegentów — fachowców: inżynierów rolnych, techników rolnych, weterynarzy, co gwarantuje dobry poziom wykładów i zapewnia wyczerpujące odpowiedzi na pytania wynikające z dyskusji.

Trzecim osiągnięciem jest sama operatywność prelegentów i stopień ich aktywności. W tym miejscu nie można pominąć wielkiego wysiłku prelegentów, którzy w okresie mrozów i zimy docierali do gromad, gdzie od kilku miesięcy nie do-tarło ani kino, ani żadna z ekip artystycznych. Wzorem aktywności terenowej mogą być choćby towarzysze Konopko i Rządca z powiatu kolneńskiego, czy tow. Tokarski z powiatu siemiatyckiego, który w styczniu wygłosił o 5 odczytów więcej ponad liczbę przewidzianą w planie.

Czwartym — jest lokalizacja odczytów. Dobrze się stało, iż TWP w planie wyjazdów na rok bieżący uwzględniło prze-ważnie gromady indywidualne, to znaczy te miejscowości, gdzie rzadziej niż gdzie indziej dojeżdżają lektorzy UWR, czy prelegenci z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

I właśnie dlatego, że w pracy TWP wyraźny jest zwrot na

lepsze i że wiele jest dobrych chęci, słusznym będzie wysunięcie kilku najważniejszych zagadnień do niezwłocznego przepracowania.

Przed wszystkim plan, czyli teoria musi się ściśle pokryć z praktyką. W tym celu najściszej będzie zrewidować projekt wykładów na najbliższy miesiąc i ustawić go tak, aby dobre chęci zmierzające do zwiększenia ilości wykładów o tematyce rolnej do 40 proc. zo-stały zrealizowane.

Nie można — tak jak dotychczas — pomijać głosów z terenu. Na nich właśnie powinien opierać się dobór tematyki. A właśnie chłopcy proszą o tematy rolnicze. I znów — żeby nie twierdzić głośnie, — można przytoczyć wypowiedzi chłopów z Koźlik, Dobryń-niewa czy Przytulanki.

— Lubimy słuchać i o smutku i o zabobonach — mówili. — Ale siewy za pasem. Wigo chcieliśmy coś o nawożeniu, o ziarnie, o glebie.

Jeśli prelegenci TWP będą stale uwzględniali w swej pracy głosy z terenu, a życzenia chłopów przekazały zarządowi, wtedy z pewnością tematyka odczytów będzie zawsze iść w parze z aktualnymi sprawami nurtującymi mieszkańców naszego województwa.

Natomiast problemy wynikające z IX Plenum można by najłatwiej i najskuteczniej przekazać chłopom łącząc je z tematami wygłaszanymi w terenie.

Ta sprawa powiązana jest ściśle ze szkoleniem prelegentów w terenie. Konsultacje, które dotychczas odbywały się tylko raz w miesiącu są niewystarczające. I o ile poziom prelegentów pod względem fachowym nie budzi zastrzeżeń, o tyle w wielu wypadkach ich poziom ideologiczny nie jest jeszcze dostateczny.

Dlatego i tę sprawę trzeba rozpatrzyć.

Irena Radzińska

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Czego chce od życia Danuta Saniewska

Zwracam się do Was, drodzy przyjaciele, o pomoc. Jestem jeszcze młoda. Mam 17 lat. Ale od wczesnego dzieciństwa do dzisiejszego dnia moim jedynym marzeniem jest nauka w szkole oficerskiej. Wydaje mi się, że gdybym była w wojsku, najlepiej przysłużyłabym się w budowaniu naszej Ojczyzny.

To przeświadczenie ugruntowało się we mnie jeszcze bardziej po przeczytaniu książki o bohaterstwie Zoi Kosmodemiańskiej.

Obecnie ukończyłam kursy księgowości i pracuję w Zespo-

le Rybackim Elk. Ale z pracy swojej nie mam żadnego zadowolenia. Nie mogę zapomnieć swych marzeń.

Danuta Saniewska — Elk

Droga koleżanko Danusi! Bohaterstwo naszych dni nie polega tylko na noszeniu munduru i codziennych ćwiczeniach z bronią. Nasze nowe, piękne życie jednak buduje murarz, rolnik, traktorzysta, nauczyciel, bibliotekarz i żołnierz.

Czy zastanawialiście się nad tym, koleżanko Danusi, że powszednie dni Zoi Kosmodemiańskiej też były często nie zwykłe i ciekawe, pełne nowych, wielkich wyczynów?

Codziennie życie Zoi — to była praca. Dobra, uczciwa praca, która powinna być ambicją każdego z nas.

W naszej Ojczyźnie bohaterem jest ten, kto w swoją pracę wkłada serce, kto ze swych codziennych obowiązków wywiązuje się jak najlepiej.

A jeśli praca Wasza nie daje Wam zadowolenia, jeśli chce-

cie robić coś więcej, to przecież przy dobrych chęciach możecie znaleźć pełne ręce roboty. Zainteresujcie się życiem kultu ralmym w Zespole Rybackim Elk. Spróbujcie dowiedzieć się, jak wyglądają Wasze zespoły amatorskie: chór, zespół taneczny, dramatyczny czy recytatorski.

Bo taka praca — to też bohaterstwo.

Od Redakcji

Młody czytelniku! Oddajemy Ci dzisiaj w ręce całą stronę „Gazety” poświęconą Twoim codziennym sprawom. Radościom i kłopotom. Taką stronę będziesz otrzymywał co tydzień w każdą środę. Ale chcemy, żebyś sam tę stronę redagował. Żebyś pisał o wszystkim, co Cię interesuje. Nie tylko o pracy. Pisz także o nauce, o miłości, o swoim codziennym życiu i codziennych drobnych kłopotach. Wspólnie będziemy te ważne sprawy rozstrzygać, wspólnie sobie pomagać.

Widzisz, drogi kolego, życie tęczy się wariako i jest coraz piękniejsze, coraz lepsze. W tym naszym nowym, pięknym życiu Ty, młody człowiek, zajmujesz jedno z najważniejszych miejsc. I dlatego Twoja praca, nauka, Twoje życie — muszą być jak najradośniejsze, ale i jak najpożyteczniejsze.

Partia i władza ludowa otwarta przed Tobą szeroko wrota pracy, nauki, rozrywki. Od Ciebie zależy, żeby w pełni z tych dobrodziejstw korzystać. W tym też chce Ci pomóc „Gazeta”. W naszej Ojczyźnie, Polsce Ludowej, pracujcie się inaczej niż kiedyś. I kocha się inaczej, inaczej się bawi. Lepiej, radośniej. Takiego właśnie życia uczymy się wszyscy — Ty, Twój kolego, Twoja koleżanko. O tych też sprawach będzie mówić Twoja, młodzieżowa strona w „Gazecie”.

REDAKCJA

Było to w sobotę w najzwyklejszej świetlicy

Władek strzepował jakiś niewidoczny pyłek z dekoracji nad sceną. Bolek i Marian rozgrywali już piątą partię warcabów. Marysia siedziała koło radia „z nosem w książkę”, którą przed chwilą wypożyczyła w bibliotece, a Hanka z Romkiem prowadzili żywą dyskusję na te-

mat ostatnio przeczytanej broszury rolniczej. Dyskutowali tak głośno, że przekrzykali nawet śpiewających pod oknem jakąś radziecką piosenkę. Nic dziwnego, że wkrótce zebrał się wokół nich prawie wszyscy. Rozpoczęło się — jak w każdą sobotę — kolektywne omawianie treści przeczytanych książek, najmilsza rozrywka młodzieży z Dyduł.

Spytacie może, dlaczego namiliza. Bo wielką radość nam daje to, że w naszych dyskusjach nad książką organizowanych przez ZMP-owców biorą również udział starsi: nasi ojcowie, matki, stryjowie. Że przeczytana książka łączy jak gdyby całą wieś.

MŁODZIEŻ zawsze poradzi

Świetlica w naszej gromadzie Kieleskiej była potrzebna. Gała młodzieży o tym mówiła. No i 31 stycznia ub. roku akurat na Sylwestra postanowiliśmy: będzie gromadzka, młodzieżowa świetlica.

Skąd wziąć pieniądze na początek? No przecież nie byliśmy młodzieżą, gdybyśmy się za bawę, a dochód — na meble.

M. Słowikowski

A po skończonej dyskusji do radia zawsze podbiega pierwszy Tosiek — wielki amator tańca. Zaproś jedną koleżankę lub drugą i wywiłaj, aż miło popas trzeci. Jasne, że nikogo z młodzieży do tańca nie trzeba namawiać.

Toteż nic dziwnego, że nasze sobotnie wieczory w gromadzkiej świetlicy przeciągają się nieraz do północy.

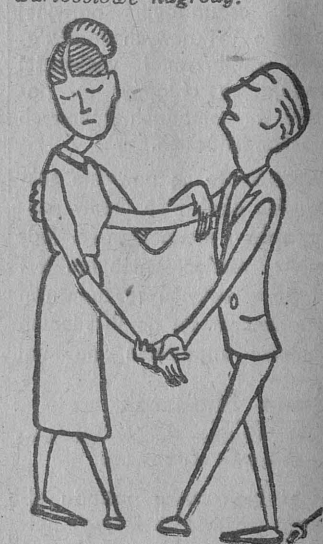
A. Igniuk
Dydule

NASZ KONKURS

Spójrz uważnie na te dwie tańcejące pary. Namyślił się: kogo Ci one przypominają? Już wiesz — prawda?

A teraz weź ołówek i na kawałku papieru zanotuj swoje spostrzeżenia. Krótko, jak najkrócej. Nasz konkurs polega bowiem na dorobieniu podpisów pod zamieszczone w dodatku rysunki.

Podpisy prześlij na adres Redakcji. Za najlepsze pomysły uczestnicy konkursu otrzymają wartościowe nagrody.



REDAKCJA

Młodzieży LZS z Lewek należy pomóc w budowie boiska

W lipcu ub. roku nasz Ludowy Zespół Sportowy złożył w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dobromilu podanie o przyznanie nam placu pod budowę boiska sportowego. W podaniu tym prosił o kawałek gruntu, który dotychczas leży odłogiem.

Od chwili złożenia podania

upłynęło sporo czasu, ale do tej pory nie otrzymaliśmy z Prezydium żadnej odpowiedzi. Czas leci szybko. Przyjdzie wiosna i znowu zostaniemy bez boiska.

Leon Gawryluk

LZS Lewki

pow. Bielski-Podlaski

Zła praca koła Z M P — A JAKIE WYNIKI?

Zaczęło się od byłego przewodniczącego koła ZMP w Grabowach - Grądach, Michała Janika. Przez pół roku nie było ani jednego zebrania, ale protokoły do Zarządu Powiatowego ZMP w Augustowie dostarczane były 3 razy na miesiąc.

Kontrolli z ZP nie było, więc odkład przewodniczący nauczył się oszukiwać — to całkiem pracę położył.

No i jakie teraz rezultaty? W naszej wsi jest dużo chuliganów. Taki Sergiusz Sokół czy Karol Sokół piją wódkę i urządzają bijatyki. Albo Piotr Filipow: uczy się w Augustowie, dostaje stypendium, rodzice ciężko pracują, żeby miał — jak najlepiej, a on jest chuliganem.

Oczywiście tymi kolegami nie miał się kto zająć, jeżeli koło ZMP tak pracowało.

Roman Jasiński

uczeń XI Kl. Szkoły Ogólnokształc.

Jest młodość w nas dumna

Jest młodość w nas wielka i pogodna.
Jest uczucie gorętsze od słońca.
Sa oczy ukochanej dziewczyny
z radość jak strumień bieżący.

Jest poranek w nas górny i chmurny,
Sa serca zapaleń radośnie.
Jest praca, siła i burza,
Jest młodość jak zieleni na wiosnę.

Nasza ręka stanie nowy Białystok,
Nowe Fasty, Waliby, Zambrowy.
Nasza wola pójdzie traktory,
Kiedy się ślasy mchy i rosły dąbrowy.

Taka młodość jest pełna radości,
Podaj dłoń koleżanko, podaj mi dłoń kolego,
W przyszłość! Sztafeta młodości...

Ja jestem niedawno przewodniczącym naszego gromadzkiego koła ZMP. Praktyki w pracy społecznej nabyłem tyle, co na krótkim turnusie w brygadzie „SP”. Ludzie to nie maszyny, a szczególnie do młodzieży trzeba umieć podejść. Bardzo bym był rad, gdyby koledzy z innych kół ZMP, którzy już u siebie pokonali takie trudności, poradzili mi za pośrednictwem „Gazety Białostockiej”, jak najlepiej postępować, żeby nasza młodzież była wzorowa.

Czekam na odpowiedź w przyszłym tygodniu.

(z listu Wacława Iwanowa)



„Codziennie czytamy „Gazetę Białostocką”, a zapowiedź ukazania się dodatku młodzieżowego powitaliśmy z wielką radością” — pisał do nas młodzież z Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Białymstoku. Na zdjęciu: Stanisława Peiers, Alina Gruntowska, Danuta Węclawska i Witold Zeromski.

POMIDORY NA TYTONIU i piętrowe ziemniaki

Mam kuzyna w Lublinie. Właśnie w styczniu dostałem urlop i pojechałem do niego. W tym czasie był w Lublinie i Woje-wódzki Zjazd Młodych Przyrodników. Ponieważ zawsze intere-

sowały mnie zagadnienia przyrodnicze, poszedłem na Zjazd i dowiedziałem się wiele bardzo ciekawych rzeczy.

Np. uczniowie Liceum w Tomaszowie wyhodowali piętrowe ziemniaki, a zbiory z każdego krzaka były trzykrotnie większe, niż normalnie. Również ci sami uczniowie zaszczepili pomidory na tytoniu i otrzymali wysoką, niespotykaną dotychczas odmianę tytoniu.

W naszym województwie są również młodzi miczurninowcy. Wydaje mi się, że swoim doświadczeniem powinni i będą się dzielić w naszym młodzieżowym dodatku w „Gazecie Białostockiej”.

Wynikami ich pracy każdy się chętnie zainteresuje.

B. L. — Sejny

Odpowiadamy NA WSZYSTKIE PYTANIA

Krystyna K. w swoim liście pyta: Co robić Mój narzeczony pije wódkę. Przedtem tego nie było...

Droga koleżanko Krysiu! Po-

— Mogę biec zaraz. Nie potrzebuję wypoczynku. Ale... ale Illa...

— Biegnij i powtórz! — kapłan rzucił ustalony, zwyczajowy rozkaz i Sinchi zupełnie bezwzględnie pochylił głowę.

Biegnij i powtórz: Illa z Cajatambo.

— Potem możesz wracać do wielkiego łowczego, jeżeli tak ci każą. Ale dla niego nie mam żadnych zleceń. — Po chwili dodał laskawie: — No i zawsze możesz zwać swoje liście koka. Dostaniesz ile zechcesz.

Popatrzył badawczo na biegać, zdawało się, że chce coś powiedzieć poważnie, ale rozmyślił się, wzruszył ramionami i rzucił obojętnie:

— Radzę ci — żuj stale te liście! Po co myśleć i czuć? Inkwowie — za wolą bogów, dałi wam, ludowi, te liście. Dziękuj, żuj odnoś quipu i nie myśl!

O losach Sinchego i Illi dowiedzieć się w najbliższych numerach naszej „Gazety”.

1) Chasqui (czyt. czaski) — biegać przenośnie pocztę.

2) Quipu-camayoc (kipu-kamayok) — urzędnik umiejący wiązać i odczytywać quipu.

3) Quipu (kipu) — kolorowe sznurki z węzłami, pismo Inków.

Bogusław Sujkowski

ILLE CZEKA ŚMIERĆ

(Fragment powieści p.t. „Liście koka”)

Ty jesteś Sinchi, chasqui! ze strażnicy Urco? — Młody kapłan szarpał za ramię śpiącego twardo biegać. Choć z powodu złej wroby nie było żadnych zabaw ani uroczystości, jakie odbywały się co roku na święto Raymi, ale i tak Sinchi włóczył się przez cały dzień po stolicy, gapiąc się, podziwiając, nie zważając na zmęczenie po kilkuset kilometrowym biegu. Toteż wieczorem usnął snem kamiennym.

Ale przyzwyczajenie paroletniej służby przemogło zmęczenie i Sinchi zerwał się od razu trzeźwy.

— Tak, ja jestem Sinchi.

— Z rozkazu capac quipu-camayoc* masz biec zaraz w powrót.

— Do wielkiego łowczego Cahuide?

— Nie. Najpierw do Yunil, do naczelnego kapłana świątyni. Oddasz mu to quipu* i powiesz tylko: Illa z Cajatambo.

Powiem: Illa z Cajatambo — powtórzył z nawyku Sinchi i dopiero wtedy pojął co mówi. Ze zdziwieniem graniczącym z przerażeniem powtórzył już pytając:

— Illa z Cajatambo?

— Tak, tylko te słowa.

— Ale... ale to przecież... O, świątobliwy, co to znaczy.

— Nie znasz quipu?

— Nie! Skądże? Nie śmiałbym nawet, Jam tylko chasqui, co przenosi wieści, ale ich nie rozumiem.

— Więc przeniesiesz i to — nie rozumiejąc.

Ale Sinchi był tak poruszony, że zdobył się na dziwną dla samego siebie śmiałość i dopytywał uparcie.

— Ale Illa... Illa z Cajatambo! Jest tylko jedna! Przecież jest tylko jedna! Skąd o niej wie wielki quipu-camayoc? I co oznacza to quipu?

Młody kapłan wydał war-gi wyniośle.

— To wiedz biegać, że tu, w stolicy, wiemy o wszystkich i o wszystkim. A tę dziewczynę spotyka wielki zaszczyt i szczęście. Została wybrana na gońca do boga Inti i ma zanieść modły całego narodu i błagać o przywrócenie łask. Pomyśl: jej mumia będzie zdobna złotem jak mumie Inków i przecho-

wywana na wieki w świątyni.

Sinchi jeszcze nie rozumiał.

— Jej mumia, świątobliwy? Ale... to młoda dziewczyna! Dopiero za rok, na nowe Raymi, wezmą ją za żonę!

— Za rok? Głupcze, czyż nie rozumiesz, co mówię? Ta dziewczyna została wybrana na ofiarę i gdy syn słońca raczy przybyć do Yunil — zo stanie uroczyste zabitą! — I podkreślając tonem szczególną ważność tego szczegółu, dodał:

— Ale zaraz zrobią z niej mumię!

Sinchi stał bez ruchu, dysząc ciężko, z owiniętym starannie quipu w ręce. Jeszcze nie pojmował, jeszcze bał się pojąć. Kapłan przypisał to milczeniu innym przyczynom i zapytał niemal gniewnie czy pogardliwie:

— Jesteś zmęczony? Nie musisz się spieszyć. Syn słońca opuszcza Cuzco dopiero jutro, a wystarczy, abyś był na dwa dni przed nim w Yunil. Możesz wypocząć.

Sinchi poczuł się dotkniętym.

PKS przystępuje do opracowania letniego rozkładu jazdy

Państwowa Komunikacja Samochodowa przystępuje do opracowania letniego rozkładu jazdy autobusów.

Dla ustalenia potrzeb komunikacyjnych ludności i do bliźniejszego powiązania komunikacji samochodowej miast z osiedlami oraz dla usprawnienia dowozu ludzi pracy — można zgłaszać u-motywowane wnioski i żądania pod adresem najbliższej ekspozytury osobowej PKS w terminie do 1 marca br.

Wnioski te w miarę możliwości będą realizowane w roku bieżącym. Zakłady pracy, instytucje winny już teraz zgłaszać zapotrzebowania na egzemplarze rozkładu jazdy autobusów na lato br.

PUNKT USŁUG DOMOWYCH

Wkrótce już powstanie zakład kosmetyczny

Nie wszyscy chyba wiemy, że od 1 lutego został zorganizowany w naszym mieście punkt usługowy pomocy domowej. Punkt ten zrzesza w tej chwili 14 kobiet i dysponuje sprzętem niezbędnym do prac przy sprzątaniu.

Za niską opłatą wynoszącą 3,70 zł za godzinę, można korzystać z usług punktu, zamykając pracownice do sprzątania mieszkań prywatnych,

a 4,20 zł za godzinę przy sprzątaniu instytucji. Z usług punktu można korzystać także przy praniu białej w domu i przy oczyszczaniu ulic i prywatnych posesji.

Punkt usługowy pomocy domowej mieści się przy Spółdzielczej Pralni Chemicznej ul. Ogrodowa 9, nr tel. 26-28.

„Dziękuję?”

„mimo zapewnień i zapowiedzi (drukowanej nawet w naszej „Gazecie”), MZK nie uruchomiło dotychczas drugiego samochodu na trasie „D” (Antonik — Pieczurki)?

Niejedną kobietę ucieszy wiadomość, że już w pierwszych dniach kwietnia uruchomiony zostanie w osiedlu ZOR-owskim zakład kosmetyczny, obsługiwany przez lekarza i wykwalifikowaną kosmetyczkę.

W tym samym czasie powstanie w blokach ZOR-owskich na ul. Malmęda nowa pralnia i farbiarnia. (St)

WALKA Z CHULIGAŃSTWEM TRWA

Kary na lekkomyślnych kierowców

Wobec często zdarzających się jeszcze na naszych szosach wypadków samochodowych, wzmocniono znacznie kontrolę pojazdów mechanicznych. W wyniku tej kontroli zatrzymano w przeciągu ostatnich tygodni kilkunastu kierowców, którzy prowadzili pojazdy w stanie nietrzeźwym. Pijani kierowcy — to największa plaga ruchu drogowego. Nic też dziwnego, że w stosunku do nich wyciągane są ostre konsekwencje.

Ostatnio kontrola drogowa Milicji Obywatelskiej odebrała prawo jazdy kierowcy ZBM Białystok Aleksandrowi Trochimeczukowi, który już po raz drugi został zatrzymany w chwili, gdy prowadził samochód ciężarowy w stanie nietrzeźwym.

Odebrano prawo jazdy również kierowcy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Aleksandrowi Adamskiemu, który w ub. niedziele prowadził samochód linii „D” w stanie nietrzeźwym. Adamski posiadał prawo jazdy II kategorii, które nie uprawnia do prowadzenia samochodów pasażerskich. Jest to sygnał dla dyrekcji MZK, aby na przyszłość wystrzegła się przyjmowania do pracy kierowców o niepełnych kwalifikacjach.

Nie wszystkie instytucje doceniają znaczenie zwalczania chuligaństwa drogowego.

Jaskrawym tego przykładem może być sprawa kierowcy Bazylego Ostrowskiego z Goldapi. Kontrola drogowa wystąpiła do Kolegium Orzekającego przy Prezydium PRN w Goldapi o ukaranie Ostrowskiego. Tymczasem Kolegium Orzekające zlekceważyło sprawę i Ostrowskiego nie ukarano. Tego rodzaju postępowanie nie powinno mieć miejsca. Dążąc do zmniejszenia wypadków winniśmy wszyscy dolożyć starań, aby poskromić kierowców — chuliganów. (fl)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski” pocz. godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Odzyskane szczęście” godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Czekaj na mnie” godz. 17 i 19.

Przedprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25.

15.30 Dla dzieci; 16.10 Audycja w wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie; 16.50 Audycja dla kobiet; 17.00 Wschodnia Radiowa; 17.20 Koncert; 18.00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzyrodzinnych; 18.15 Dla nauczycieli; 18.50 Na fali humoru; 19.05 Koncert Orkiestry PR; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Odpowiedzi „Fali 49”; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Muzyka rozrywkowa; 22.15 „Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść” — fragment powieści A. Saxtona; 22.30 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 16.00 i 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Kon-

cert poranny; 6.10 Koncert muzyki popularnej i rozrywkowej; 6.45 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli; 9.00 Dla klas VI; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klas I i II; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 Melodie ludowe różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 „Wieść tańczy dźwięki”; 13.36 Utwory wiołencowe; 14.30 Muzyka kompozytorów polskich; 15.10 „Ballada polkowską” — odcinek powieści R. Cabaja; 16.20 Koncert estradowy; 17.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 18.00 Muzyka taneczna; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Obywatele” — odcinek powieści K. Brandysa; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.40 Muzyka taneczna; 21.50 2 życia ZSRR; 22.20 Puccini — fragmenty opery „Madame Butterfly”; 23.10 Koncert muzyki polskiej.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

CZY W MHD LEPIEJ?

W magazynie jest — w sklepach brak

Zawinili zaopatrzeniowcy z PSS

Ekspedientka, bezradnie rozkładając ręce, odpowiadała:

— Przepraszam, brak... nie mamy..., nie posiadamy..., jeszcze nie otrzymaliśmy.

Taka odpowiedź kobiety otrzymywali w białostockich placówkach handlowych PSS Nr 4, 59, 83, 47 i 57. Dlaczego? Dlatego, że w ostatnim okresie znikły w sklepach PSS artykuły pierwszej potrzeby takie jak: ogórki kiszane, kapusta, jabłka, marchew, cebula a nawet ziemniaki.

Czyżby wina kierowników sklepów?

Nie podobnego. Każda z kierowniczek przedkłada zapotrzebowanie na kartofle,

kapustę i szereg innych artykułów jakie wysłały do działu zaopatrzenia dyrekcji PSS-u.

Zabrakło czy biurokracja? Zastanówmy się. Już latem dyrekcje placówek handlowych otrzymały zarządzenia aby przygotować odpowiednie zapasy na zimę, a więc i dyrekcja PSS powinna zakupować odpowiednią ilość ziemniaków, by na każde żądanie sklepu, dostarczyć je.

Zaopatrzeniowcy w PSS powinni wiedzieć, że w tej chwili w magazynach OZH znajdują się poważne zapasy buraków, kapusty, ogórków kiszonych, cebuli suszonej i całej masy innych warzyw.

Wreszcie gdzie się podziały rezerwy zimowe PSS?

Sprawa jest jasna. Zaopatrzeniowcy PSS zlekceważyli zapotrzebowania poszczególnych placówek, a tym samym zapotrzebowania klientów i dlatego na rynku odczuwalimy brak warzyw.

Odczuwamy dotkliwie nie tylko brak w pracy działu zaopatrzenia, ale równocześnie raz nas, gdy personel wielu sklepów nie przestrzega warunków sanitarnych.

W sklepie PSS nr 18 pieczywo ułożono na zabłoconych transporterach piekarskich. Obok mydła do prania i sody leżały bułki.

„Przezorny” personel sklepu ukrył w magazynku pół worka maki kartoflanej, aby ją rozprzedać po kummersku.

Natomiast kilka worków cukru złożono obok okna przy wilgotnej ścianie, aby cukier nasiąknął wilgocią. Rzecz jasna, to nie jest źródło zarobku, bo zamiast 100 kg sprzedaje się 105, a czysty zysk do kieszeni — choć kosztem kupujących.

Są jeszcze i inne „kwiatki”. W sklepach PSS nr 13, 49, 26, 31, 17 i 35 na niektórych towarach brak etykietek z określeniem gatunku i ceny, co również umożliwia pobieranie wyższych cen — oszukiwanie ludzi pracy.

Nowe koło Ligi Kobiet powstało przy bloku nr 46

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie członków komitetu blokowego nr 46, do którego należą mieszkanki ulic: Fabrycznej, Waskiej i Wiśniowej.

W związku z tym, że obecnie przy instytucjach i zakładach pracy nie istnieją koła Ligi Kobiet, ob. Maria Antakow wystąpiła z apelem, aby wszystkie mieszkanki bloku nr 46 założyły takie koło przy bloku. Ob. Borysiewicz zaproponowała, aby do koła zapisały się przede wszystkim te kobiety, które były członkami LK w poszczególnych instytucjach.

Do zorganizowanego na zebraniu koła Ligi Kobiet zgłosiły się 22 kobiety. Na przewodniczącą wybrano ob. Marię Antakow.

Ob. Borysiewicz zaapelowała do zebranych, aby dla poczęcia zbliżającego się Dnia Kobiet, o raz II Zjazdu PZPR założyły bibliotekę blokową i zorganizować koło TPP-R, do którego należałyby członkowie komitetu, którzy nigdzie nie pracują. (gre)

Wniosek jest prosty: dyrekcja PSS zapomniała chyba, że ludzie pracy naszego miasta z każdym tygodniem podnosząc wydajność pracy, przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej. Mają więc prawo do tego, aby żądać pełnego zaopatrzenia wszystkich sklepów PSS w artykuły pierwszej potrzeby.

Organizacja partyjna przy dyrekcji PSS-u na najbliższym zebraniu niewątpliwie przeanalizuje dotychczasowe braki i podejmie odpowiednią uchwałę.

Czas najwyższy, aby kierownictwo PSS zrozumiało, że nie ludzie pracy są dla sklepu, a odwrotnie: placówki handlowe PSS są powołane do tego aby w pełni zaspokoić potrzeby ludzi pracy naszego miasta. (T.Cz.)

Przodownik nauki

10 ocen bardzo dobrych i 4 oceny dobre oło bilans

półrocznej pracy ucznia Liceum Ogólnokształcącego — Tomasza Totwińskiego. Totwiński jest przodownikiem nauki i pracy społecznej. Jako wzorowy uczeń i ZMP-owiec pomaga słabszym kolegom w nauce.

Na zdjęciu: Tomasz Totwiński w pracowni fizycznej.

(T.Cz.)



Z NARADY AKTYWU TPP-R

Od 1 bm. do 31 marca trwa kampania wyborcza do władz kół TPP-R

W związku z ogólnokrajową kampanią wyborczą do władz kół TPP-R, która rozpoczęła się z dniem 1 bm. a trwać będzie do 31 marca br., w dniu 12 bm. odbyła się w naszym mieście odprawa przewodniczących i sekretarzy kół TPP-R, istniejących przy zakładach pracy i instytucjach.

Instrukcję zaznajamiającą zebranych z przebiegiem kampanii wyborczej zreferował tow. Mokrauze, członek Zarządu Miejskiego TPP-R. Podkreślił on między innymi, że trwająca obecnie kampania wyborcza oraz związana z nią akcja wymiany legitymacji szlankowskich mogłyby przebiegać szybciej i kampania mogłaby zakończyć się przed przewidzianym terminem, trzeba tylko, aby pomyslieli o tym poważnie aktywiści TPP-R.

Jeżeli chodzi o wybory, to na zebraniach wyborczych do kół TPP-R powinni być obecni przedstawiciele organizacji społecznych i dyrekcji zakładów, aby mogli oni zapoznać się z zadaniami, jakie stawia przed sobą koło istniejące przy danym zakładzie pracy. Zadania te, to m. in. uspra-

wienie kursów języka rosyjskiego, popularyzacja pism radzieckich, stosowanie radzieckich metod pracy. Latwo będzie w ten sposób nawiązać współpracę, która z pewnością pomoże członkom kół TPP-R realizować te zadania.

Do władz zarządów kół trzeba wybierać ludzi aktywnych, dobrze uswiadomionych politycznie, ludzi ofiarnych, którzy by nie szczędzili trudu w walce o wzrost szeregów TPP-R.

W czasie dyskusji ob. Z. Burakówna przewodnicząca koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Banku Inwestycyjnym zobowiązała się dla uczczenia II Zjazdu naszej partii przeprowadzić wybory w swoim kole oraz założyć 2 koła terenowe przy komitetach blokowych do dnia 10 marca br. Ob. Burakówna wezwała uczestników narady do podjęcia podobnych zobowiązań. (gre)

Karygodne lekceważenie życia ludzkiego

Wszystkim wiadomo, że pracownicy służby zdrowia są po to, aby nieść pomoc chorym. „Nie wiedzieli” o tym jednak dwie położne ze Starosielec — ob. ob.: Jarmuszowa i Adamska. Gdy w dniu 12 lutego ob. Grzegorzczak wezwał położną Jarmuszową do chorej żony, ta odmówiła udzielenia pomocy, wskazując adres innej położnej — Adamskiej. Ale Adamska była na urlopie i nie ją nie obchodziły chorzy. Wysłała więc ob. Grzegorzczaka do

położnej ob. Sołomianko, która do chorej natychmiast przybyła.

Czy tak pracownicy służby zdrowia winni pojmować swoje obowiązki? (gr)

Wilkus wierszach

W dniu dzisiejszym o godz. 18.15 w czytelni Klubu MPiK odbędzie się odczyt pt. „Sytuacja międzynarodowa”. Odczyt wygłosi redaktor J. Skowroński.

W Spółdzielczym Domu Towarowym znajdują się w sprzedaży nylonowe paski do zegarków w niskiej i przystępnej cenie, a w PDT przy ul. Kilińskiego filcowe, dziecięce rękawiczki w cenie 12 zł para. Szkoda tylko, że brak rękawiczek dla dorosłych... (St)

matyGAZETA

ŁATWIEJ BYŁO

pracownikom telekomunikacji rozebrać jeźdźnię przy ul. 1 Maja (u wylotu na Rynek Kościuszki) i chodnik na ul. Stalina (u wylotu ul. Sosnowej) — niż ją następnie zreferować.

Do rozbioru bruku i chodnika nie potrzebowali pomocy drogowców, a teraz widocznie jej oczekują.

PRAWDZIWE BAJORO

utworzyło się od kilku dni w poczekalni kina „Pokój”, ale kierownik kina „Pokój” wcale się tym nie przejmując. „To nie nasze — to ludzie nanieśli” — myśli sobie w prostocie ducha.

Gazeta pomogła

W „Gazecie Białostockiej” w dniu 6 lutego ukazał się rysunek krytykujący jakość niektórych towarów w barach mlecznych. Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych uważa zarzut za słuszny, gdyż towary takie jak śmietana często wątpliwej jakości, były przysyłane bądź przez Miejski Zakład Mleczarski, bądź też kwaśniały wskutek kilkudniowego przetrzymywania w barach.

Dla zlikwidowania tych niedociągnięć zwolano naradę pracowników barów, na której zobowiązano się nie sprzedawać towarów i posiłków złej jakości.

Jednym słowem: „Co złego to nie ja”.

Złotliwi twierdzą, że nie ma kredytów na zakup zwykłej miotły czy szufl... (He)

PUNKT USŁUGOWY SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ „PRACA” W BIAŁYMSTOKU

ul. Nowy Świat 4, tel. 22-22
przyjmuje zamówienia na wykonanie odwodnienia wewnątrz wystaw okiennych zabezpieczając od zamakania ekspozycji wystawowych, niszczenia urządzenia wystawowego z drzewa szlachetnego, zamakania tynków i ewentualnego tworzenia się grzybów i pleśni zarasków. — Odwodnienie wystawowe można oglądać we wzorcowym sklepie „Spółnoty Pracy” przy ul. Stalina, wykonane w 6 oknach wystawowych. k 35-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierowników budów z kilkuletnią praktyką i znajomością kalkulacji zlecen robotniczych oraz znajomością norm budowlanych, majstrów murarskich i murarzy wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Orla Jucha st. kol. Stare Juchy, pow. Elk. Mieszkanie i stołówka zapewnione na każdej budowie, dalsze warunki do omówienia na miejscu. k 32-0

Ogrodnika i kierownika Gospodarstwa Rolnego zatrudni ZBM — Białystok, ul. Dzierżyńskiego 14/16, pokój 119. k 35-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10332

Głos prawdziwych Niemiec

Otwórzmy na parę chwil starą książkę niemiecką. Przeczytajmy kilka zdań na jednej z pierwszych stron:

„Nigdy potworniej władcy nie nagrywali się z ludu. Dekrety Bundestagu nie tylko wynikają z przesławań, że ścieramy wszystko, ale ponadto chcą nam wmówić, że nie dzieje się nam żadna krzywda... Głos juników, którzy niczego się nie nauczyli prócz handlu koniami, wólt w jeździe wierzchem, gry w kości i innych „prstekich szluczek, roi sobie, że tymi sztuczkami oszukają cały naród, a mianowicie naród, który wynalazł proch, drukarstwo i „Krytykę czystego rozumu”. To niezadowolona niewaga, żeście nas uznali za jeszcze głupszych niż sami jesteście, żeście sobie wbiili w głowy, iż nas potraficie okpić; to najgorsza z obelg, jakimi obrzucacie nas w obliczu patrzących ze wszech stron narodów”.

Słowa te wyszły w roku 1832 spod pióra Henryka Heinego, wielkiego poety niemieckiego. Mówiąc o narodach, które patrzyły jako świadkowie i przyszli sędziowie zbrodniczych knałów i czynów reakcji niemieckiej, kierowanej przez militarystkę pruską, Heine z bólem wspomina Polskę zdradzoną po upadku Powstania Listopadowego. „Palcyl – woła. – Krew burzy mi się w żyłach, gdy piszę to słowo, gdy myślę o tym, jak rząd pruski postąpił z tymi najszlachetniejszymi dziećmi niemiecczycami, jak bezczynie, jak nikczemnie, jak podstępnie... Te haniebne czyny będzie musiał pokłonić się raczej kat – już słyszę, jak czerwone żelazo szczy na kościowym grzbiecie Prus”.

Narody – głosi dalej Heine – zaczęły już pojmować swą współczesność i nie pozwolą na jennym pismakom arystokracji podburzać się do wzajemnej nienawiści i wojny. Wielkie przy mierze ludów, święty alians narodów musi stać się rzeczywistością. „Nie chcemy – krzyczy poeta – karmić armii złożonej z setek tysięcy morderców...”

Tak współcześnie, jak gdyby nam samym z ust wyjęte, brzmią bliskie nam głosy historii narodu niemieckiego, dążącego do wyzwolenia się z jarzma generałów, junkrów i fabrykantów, aby stanąć wśród wielkiej rodziny państw, szanujących się wzajemnie ludów świata. Są to wołające ku nam z głębi dziejów głosy prawdziwych Niemiec. Są to głosy tęskzące miłością do własnego narodu, do nas i do wszystkich innych narodów.

Ale czerwone żelazo, które wraz z kłosem Hitlera zaszczyło na kościowym grzbiecie jego „tyścieletniej Rzeszy”, nie doniosło jeszcze siły reakcji niemieckiej. Ci sami, co wrzody – generał, junkier i fabrykant podnieśli głowy i na posiedzeniach Bundestagu, usiłując przemówić w imieniu niemieckiego narodu. Znamy ich dobrze – są symbolem nienawiści, imperializmu i zbrodni. To przecież ci sami, których tak plastycznie przedstawił ongi Heine jako niebezpiecznych obłąkańców, którzy zamiast w błazeńskie brzękadła próbują bić w dzwony kościelne, aby zyskać sobie miano człowieka pobożnego.

Dzisiejsi obłąkańcy trzymają w jednej ręce Biblię razem z „Mein Kampf”, a w drugiej – sztylet, którym pragną ugodzić w serce każdego, kto stoi na ich drodze. Oto są kontynuatorzy nieludźskiej historii, zasłaniający w Bonn i marząc o nowych wyprawach łupieckich, tym butniejsi, że znaleźli sobie protektorów zza oceanu, którym są nader potrzebni.

Jednakże zbrodniarz, który wychodzi jako porobowicz z mroków strasznej Reichskanzlei, z gruzów historii najgorszej w swym fałszu i okrucieństwie, nikogo już nie zbluździ i nie omami. Jest łatwy do rozpoznania, chociażby był tak pobożny jak sam Adenauer. Znaczna część narodu niemieckiego już od dawna dokonała wyboru między swymi dobrymi a złymi dziełami – i opiera się na swych dobrych dziełach.

Wśród tętniącej pracy upływa już dni na wielkiej, nowej od fundamentów Alei Stalina w Berlinie. To, co wczoraj jeszcze było czarnym otworem w ścianie świeżo zbudowanego bloku, dziś rozblaskła światłem jak okno mieszkanie, gdzie ustawia me-

ble robotnicza rodzina. Naprzeciw neon przywołuje do kawiarni „Warszawa”, gdzie okoliczni Berlińczycy spędzają chwile wytchnienia.

Nad Odrą, pod Frankfurtem, rośnie kombinat stalowy.

Nad Łabą, w Dreźnie, gdzie w ciągu dwu tygodni, podczas kilku nalotów amerykańskich, zginęło dwieście tysięcy ludzi, dźwiga się z gruzów Zwinger, historyczny kompleks pałaców, Wawel Saksonii. W domu „Pod białym jeleniem” wysoko na tarasie nadrzecznym, w ciszy gabinetu pracuje starzec, wielki pisarz duński, Martin Andersen Nexø. Tu, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Dreźnie, znalazł wszystko, czego mu trzeba było do pracy: możli wość pracy i szacunek publiczny. Jego książki rozchodzą się w milionowych nakładach.

A kiedy zajrzymy do ustronnych wiosek równinnej Brandenburgii, wszędzie wre nowe życie, z którym możemy się zetknąć bezpośrednio na polach, obejściach chłopskich i w państwowych ośrodkach maszynowych, lub też posłuchać żywych o nim opowieści przy wieczornym posiłku w gospodach ludowych. Nawet stukający drewnianą nogą monter, inwalida z wojny światowej, rozpetanej przez faszystów, pochwali się przed nami, że dziś założył przewody w położonym daleko między dwiema wsiami domu chłopskim, ostatnim w gminie, który nie miał jeszcze światła elektrycznego.

Dawne, geograficzne Prusy, których lud był przedmiotem miłości Heinego, stały się krajem gospodarki uspołecznionej, ziemią chłopów w twardym trudzie dobijającego się do spółdzielczości produkcyjnej. Dawna pruska Brandenburgia buduje podwaliny socjalizmu. Gdzie indziej pozostały Prusy hohenzollernowskie i hitlerowskie, przesunęły się na zachód, ich stolicą stało się nadreńskie miasto Bonn.

Do tych duchowych Prus stosują się nadal celne słowa Heinego: „Im śmieiej pruski orzeł spoglądał w słońce, tym bystrzej patrzyłem na jego szpony. Nie ufałem tym Prusom, nie ufałem ich nabożnemu bohaterowi-dryblasowi w wojskowych komaszach, z rozdetym żołądkiem, z szerokim pyskiem i z kaprańską pałką, którą najpierw zanurza w wodzie święconej, zanim nią zada cios. Nie podobalo mi się to filozoficznie – chrześcijańskie żołądactwo, ta mieszanina jasnego piwa, kłamstwa i piasku. Wstręt, głęboki wstręt ogarniał mnie wobec tych Prus, tych sztywnych, obłudnych, świętosznych Prus, tego Tartuffe'a wśród państw”.

Ten sam wstręt ogarnia i nas, ale dziś – na szczęście inaczej niż za czasów Heinego – zdecydowanie głos prawdziwych Niemiec. Inicjatywa w tworzeniu terazniej szości i przyszłości spoczywa w rękach ludu niemieckiego.

Adolf Sowiński

Demonstracja w zachodnim Berlinie



12 lutego br. odbyła się w Berlinie — Neukölln (amerykański sektor) demonstracja bezrobotnych przeciwko wzrastającemu ustawicznemu cenom i niskim zapomogom. Demonstranci domagali się pracy. Pochód bezrobotnych brutalnie zaatakowała policja.

Na zdjęciu: Demonstracja na ulicy Karola Marksa na chwilę przed wystąpieniem policji. (FOT — CAF)

Harcerze Białostoccy jadą do Krynicy na Centralne Igrzyska

Dzisiaj w godzinach rannych wyjeżdża do Krynicy reprezentacja naszego województwa, która weźmie udział w Centralnych Igrzyskach Harcerskich.

W skład reprezentacji wchodzi: dwa najlepsze patrole męskie i żeńskie oraz po trzech najlepszych zawodników z każdej konkurencji.

Ekipa naszego województwa liczy 39 zawodników, w tym 13 zawodniczek.

Kierownikiem reprezentacji jest ob. Henryk Banulewicz. (hb)

O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ

Gwardia Lublin — Gwardia B-tok 12:8

W Lublinie rozegrane zostało spotkanie pięciarskie o wejście do II ligi bokserskiej między zespołami Gwardii z Lublina i Białegostoku. Zwyciężył lublinianin w stosunku 12:8. A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Białegostoku):

W muszej Woźniak został znokautowany przez Drożdza, w koguciej Gwardiecki przegrał wysoko na punkty z Góram. W piórkowej Krawczyk przegrał przez tko z Owikła. W wadze lekkiej Białkowski uległ na punkty Kowalskiemu. W lekkopółśredniej Fronezyk został zdyskwa-

GAZETA SPORTOWA

W SIATKÓWCE KOBIET

Kolejarz Białystok mistrzem okręgu

W niedzielę zakończyły się mistrzostwa wojewódzkiej klasy A w siatkówce kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Kolejarza Białystok. Wprawdzie pozostały do rozegrania jeszcze dwa zaległe mecze, w których ma się spotkać AZS z Kolejarzem Białystok i Ogniwo Białystok, ale nie będzie to miało

wplywu na układ tabeli, gdyż nie wydaje się, by akademicki mógł wygrać choć jedno spotkanie.

Kolejarz zdobył tytuł mistrzowski zasłużenie. Jest to jedyna drużyna, która zrobiła postępy i która reprezentuje pewien poziom w tej dyscyplinie. Pozostałe zespoły nie tylko, że nie zrobiły żadnych postępów, lecz wręcz przeciwnie grają gorzej niż przed rokiem. Dotyczy to głównie Ogniwa i AZS. Przyczyn nie trzeba daleko szukać. Brak treningów, lekceważenie pracy szkoleniowej, to źródła tak słabego poziomu naszych siatkarek.

To, co widzieliśmy na ostatnim meczu Ogniwo Białystok — Ogniwo Elk, można przyrównać raczej do poziomu C klasy. Zawodniczki obu drużyn wykazały nie tylko brak techniki, lecz i brak chęci do gry. Punkty zdobywano dzięki błędom przeciwnika, brak było jakiegokolwiek przemysłowej akcji. Wygrało Ogniwo Białystok 3:0 (15:14, 16:14, 15:13).

W drugim meczu Kolejarz Białystok pokonał Ogniwo Elk 3:0 (15:3, 15:6, 15:1).

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

ABY ROSŁA I PIĘKNIAŁA SOCJALISTYCZNA STOLICA

Tysiąc architektów z całego kraju obradowało w Warszawie

Na naradę przybyli minister Budownictwa. Miast i Osiedli — Roman Piotrowski i wiceminister Kultury i sztuki — J. Wilczek

WARSZAWA. W dniu 16 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Stowarzyszenie Architektów Polskich dyskusja architektów nad projektami zabudowy centrum śródmieścia Warszawy i centralnego placu stolicy — Pl. Stalina, na którą przybyło około 1.000 architektów z całego kraju oraz przedstawiciele twórczych związków artystycznych.

Na dyskusję przybyli minister Budownictwa Miast i Osiedli — R. Piotrowski, wiceminister Kultury i Sztuki — J. Wilczek, prezes Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — Z. Skierkowski, naczelny architekt Warszawy — J. Sigalin oraz przedstawiciele KC PZPR i KW PZPR.

Podczas całodziennego dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu mówców, którzy dzielili się swymi

mi spostrzeżeniami i uwagami z pokazu projektów z zespołem projektantów zabudowy centrum śródmieścia Warszawy i centralnego placu stolicy — Pl. Stalina. Żywy przebieg dyskusji, obfitującej w twórczą krytykę,

śmiało ścieranie się poglądów — były wyrazem głębokiej troski i poczucia odpowiedzialności architektów polskich za ukształtowanie centralnego placu i śródmieścia socjalistycznej stolicy Polski.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW

Nowy kryzys rządowy dojrzewa we Francji

Poważne rozbieżności w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i polityki w Indochinach

PARYŻ. — Z doniesień prasy paryskiej wynika, że na posiedzeniu rady ministrów 13 bm. ujawniły się poważne rozbieżności w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i polityki w Indochinach.

Dziennik „Franc Tireur” pisze, że minister bez teki Corniglion z ramienia „republikkańskiego związku akcji socjalnej” odczytał w imieniu pozostałych mini-

strów należących do tego ugrupowania oświadczenie, w którym przypomina stosunek „republikkańskiego związku akcji socjalnej” do „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Stwierdził on, że ministrowie — degaullisti podają się do dymisji, jeśli szef rządu Lanier bronić będzie projektu układu paryskiego.

Takie samo stanowisko zajął w tej sprawie minister do spraw państw stowarzyszonych Jacques not („niezależny”).

„Nigdy jeszcze ministrowie nie odczuwali tak, jak na posiedzeniu rady ministrów 13 lutego, jak bardzo rząd jest nietrwały i izolowany... Los rządu zależy od konferencji berlińskiej — pisze „Franc Tireur”. Nigdy jeszcze polityka zagraniczna nie zaćmiewała w tak znaczącym stopniu polityki wewnętrznej”.

Dziennik zaznacza, że objawy dojrzewania nowego kryzysu rządu widoczne są obecnie w tonie samego rządu.

W NIEMCZECH ZACHODNICH

Rejestracja b. oficerów i żołnierzy Wehrmachtu

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, urząd Blanka (bońskie ministerstwo wojny) rozesłał ostatecznie do wszystkich organizacji faszystowskich i militarnych w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie okólnik w sprawie rejestracji b. oficerów zawodowych i szeregowców. Rejestracja ta rozpocznie się w kwietniu br.

Okólnik wzywa starszych oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, by zgłaszali się na urzędach „armii europejskiej”, jeśli nie mogą pełnić służby czynnej. Okólnik podkreśla wyraźnie, że prawo zgłaszania się do „armii europejskiej” mają również b. członkowie Waffen SS i Gestapo.

W. Kuzin mistrzem świata



W niedzielę 14. II. 54 r. roze grano w Falun (Szwecja) w ramach narciarskich mistrzostw świata bieg na 30 km, który zakończył się sukcesem reprezentanta ZSRR — W. Kuzina. Pokonał on koalicję biegaczy fińskich, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając pierwszy tytuł narciarskiego mistrza świata dla ZSRR.

Na zdjęciu: W. Kuzin. (Fot. — CAF)

Reprezentacja Białegostoku weźmie udział w zawodach o Puchar Nizin

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych wyjeżdża do Gdańska reprezentacja naszego województwa, która weźmie udział w zawodach o Puchar Nizin. W skład reprezentacji wchodzi 16 narciarzy. Zawodnicy AZS, którzy w tej chwili przebywają na mistrzostwach

narciarskich AZS w Zakopanem przybędą do Gdańska w terminie późniejszym. Kierownikiem ekipy jest przewodniczącym MKKF Białystok — Tomkiel.

Zawody o Puchar Nizin rozpoczynają się 19 bm. i trwać będą trzy dni. (fl)